

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

Table with columns for quarterly and monthly prices for various countries (Miejsca, kwartalnie, miesięcznie).

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:

Biuro Administracji 'GAZETY NARODOWEJ' przy ulicy Watowej pod 1, 285 m. OGLOSZENIA (inserty) wszelkiego rodzaju...

Krajowe fundusze naukowe.

Fundusze te dzielą się: a) na właściwe naukowe; b) na stypendyjne.

Fundusz właściwy naukowy powstał z zajętych majątków:

- 1) pojeznickiego, który wynosił w roku 1793 384.529 zlr. 7 1/2 c. 2) pijarów w Rzeszowie, który wynosił w r. 1793 6.250 "

Fundusze te wzrosły dziś do wysokości 936.359 zlr., z których wydzielono: A) dla funduszu szkolnego: w papierach publicznych oprocen-towanych wartości im. 415.884 zlr.

Inne dochody ma fundusz ten jeszcze w tak-szach, które pobierane bywają w skutek rozpo-rządzenia z dnia 9 sierpnia 1789 r. po 1 zlr. od spadków majątkowych po zmarłych włościanach, profesjonalistach i mieszczanach...

Fundusz główny doznał jednakże oszczerbku z przyczyny nieodpowiedniego zarządu. Tak u. p. utworzono z niego 20 miejsc stypendyj-nych po 100 zlr. wyłącznie dla takzwanych Ru-tenów r. Rusinów.

Z zagranicy.

(P) Myłka, błąd, to gorsze od grzechu — powiedział podobno Talleyrand, któremu więcej przypuszczają dowcipu niż potrzebował, aby się wykroczył z biskupa na sankiulotę...

Wracam jeszcze do sławnego posiedzenia senatu, kiedy słynny z wymowy i gętkości cha-rakteru Dupin, marszałek parlamentu orleański, jenerałny adwokat i senator napoleoński, poru-ził sprawę zbytku jako źródła obecnej pro-zytacji we Francji, t. j. w Paryżu.

szańców obu obrządków zarówno przystępnymi byli i są.

Dalej wydzieliło ministerjum pana Schme-linga samowolnie z funduszu szkolnego pod A. w roku 1862 kwotę 117.200 zlr. na fundusz szkoły izraelskiej, bez zasięgnięcia zdania re-prezentacji krajowej, i bez względu na pocho-dzenie tych funduszów, będących religijno-kato-lickimi.

Fundusze stypendyjne są, jak na biedną Ga-licję, dość znaczne i mnogie. Widząc ile publi-czność nasza tą sprawą się interesuje, wypis-ujemy tu wszystkie istniejące fundacje stypen-dyjne.

- A) pod zarządem wydziału krajowego będące: 1. Fundacja s. p. Andrzeja Zaleskiego: 2 stypendja rodzinne po 157 zlr. 50 kr., a 22 stypendjów szlacheckich po 105 zlr.

W wydziale krajowemu jeszcze nie od-dane, w administracji c. k. rządu będące fun-dacje:

- a) Głowińskiego z dobrami Winniki 22 po 210 zlr. 92 po 157 zlr. 50 c. b) Zawadzkiego 1 na 200 zlr., 14 po 150 zlr. c) Russiana Mateczyńskiego 1 na 200 zlr., 4 po 150 zlr. d) Potockiego 2 po 200 zlr., 4 po 150 zlr. e) Extrakordonalne 3 po 200 zlr., 15 po 150 zlr.

Wydziały krajowemu jeszcze nie od-dane, w administracji c. k. rządu będące fun-dacje: a) Głowińskiego z dobrami Winniki 22 po 210 zlr. 92 po 157 zlr. 50 c.

Gdy referat dotyczący przy wydziale kraj-w rękach godnych się znajdują, my z spokojną ufnością korzystnego załatwienia tej sprawy o-czekujemy.

Obecny stan sporu austriacko-pru-skiego.

Wiedeń 9. sierpnia. (rt) W ostatnich czterech dniach świat dypl-o-matyczny w Wiedniu w nadzwyczajnym był ru-chu. W tym czasie odbył się zjazd i narada mi-nistrów pruskich w Ratysbonie, zjazd prusko-bawarski w Salzburgu i wysłanie hr. Bloome do Gasteinu z odpowiedzią na żądania pruskie...

się na świecie nie nie kryje, zatem pewien włościan salonowy i pozasalonowy pozbił sam siebie i swoich przyjaciół zapiski, a mianowicie przyjaciół, żądając do biografii ojców narodu francuzkiego, i dociekał, że jeżeli pp. senatorowie wniosek p. Dupina przekazali na po-siedzenie tajne, mieli słuszne po temu powody.

Najgorzej wyszedł sam p. wnioskodawca. Posypały się listy, na których zyskała kasa pocztowa, ale p. Dupin stracił niemało czasu. Bilecik wonny, zapieczetowany jakby ważną zwiasztawał tajemnicę, adres pisany ręczką — piękną czy niepiękną, którą to zgodnie? bo naj-piękniejsze lubią pisać kulisami i wołającą do nieba o pomstę pisownią — ale zawsze ręczką — bilecik jeden, sto, cały tysiąc.

Tak w imieniu kobiet obrażonych powstała pani Adonar. Dowodzi ona, że jeżeli kobiety się stroją, to tylko dla przypodobania się mężczyznom — mężczyznom czy mężom? nie wy-różniła jasno antorka. Jeśli dla dam niedoświata (przyjmie to tłumaczenie wyrazu demimonde, chociaż technicznie chemia; ale oryginalnie ge-ometryja!) — mają mężowie po kilkadziesiąt ty-sięcy franków, to dla czego biedna żona nie miałyby żądać lichych trzech tysięcy? O cóż chodzi? Niechaj mężczyźni — znowne nie wia-domo, czy to się rozumie o małżonkach — wo-łać kobiety skromnie ubrane, jak Małgosia Fa-nasta, niechaj powiedzą, a stanie się zadocie-licz woli. Szkoda, iż nie dodała: ubrane jak Ewa — bo trzeba wiedzieć, kto to p. Adonar? Antorka powieści, przy której błąd jest nawet Fanny p. Ernsta Feydeau; a dla prywatnej

satisfakcji — jest niedoświata pewnego członka ambasady tureckiej!

Ale żart na stronę. Chodzi tu o jedno z naj-wyższych zadań, o główną podwalinę społeczeń-stwa, o kobietę; chodzi o Francuzkę, Paryżankę, z której wzory chce czy nie chce biorą obe-cna i przyszłe chatki obu światów.

"Z właściwą tobie, panie senatorze, wymo-wą podniosłem głos przeciw wygórowanemu zbytkowi kobiet, jako źródłu wielkiego rozszerzenia prostytucji. Nie wiem czy wywód twój słuszny; bo jakos mi się zdaje, że ciota, zaprzędająca się dla zapłacenia rachunku krawieckiego lub wędla, raz nie jest godną zachowania, a po-wtórze zachować się nie da.

"Zbytek szalony, to nie źródło, ale owoc demoralizacji, na którą Tobie, szlachetny przy-jacielu ludzkości, nieodwrotnie wskazać należało. Ten zbytek ściśle spojony z sprośnym mate-rializmem, z gonieniem za pieniądzem i obrzyd-liwym rozkosznictwem, z czczeniem na powierz-chońności, z szulerką przy stole i na giełdzie w naszym kraju — a wszystkie te wszeźczeń-stwa to tylko naturalne skutki ucisku, ciężcego-go jak zmora na tym zazwyczaj ognistym i sprężystym dachu naszego narodu.

"Szerząca się prostytucja kobiet jest niezawodnie dojmującą szkodą, pobudzającą troski patrioty i wywołującą go do myślenia o zapo-bieżeniu złemu. Ale temu złemu o tyle pociąg-nięte są kresy, że spodłone stworzenia, jakkol-wiek świetny byłby ich strój, w którym chodzą, bogatemi i kosztownymi klejnoty, którymi się obwieszają, i chociażby książkę zaczęły przepychać i wystawnością: zawsze mimo to wykluczone, wyrzucone, wyklęte są i będą z to-warzystwa; i że mimo wszelkiego poparcia, ja-kiego im nęczyła wyrodzone piśmiennictwo, o-gólne opadnięcie uczucia moralności i stan kra-ju w ogóle; mimo tych wszystkich, stojących na ich zwolnienie środków przeskończyć nie mogą przepaści, dzielące ich na zawsze od uczi-wej społeczności. — Nawet i załepieni w tem wyznaniu kobiet zhańbionych uważają jeszcze i pilnają, aby świętości domowego ogniska nie znieważyły ich zbliżeniem się. Najwy-zdatniejszy oddaje cześć zaency kobiecie. I w tem wyłączeniu i odgraniczeniu ścisłym jest zba-wienna przeciwwaga wobec zła. Daleko gorzej, bo okropniejszą w skutkach od prostytucji ko-biet jest prostytucja mężczyzny, granająca wła-snie w naszym kraju. Pan, mój senatorze, wieś — bo jakżeby to ująć mogło Twego bystrego wzro-ku? — że mamy mężczyzn, co na równi z aprze-dajnymi duszami, zaprzędają swój honor, swo-dajność, swój kraj, zaprzędają swój honor, swo-dajność, swój kraj, zaprzędają swój honor, swo-dajność, swój kraj.





